

Sygn. akt III Ca 841/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lutego 2016 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący:	SSO Zofia Klisiewicz (sprawozdawca) SSO Urszula Kapustka SSO Agnieszka Skrzekut
Protokolant:	sekr. Katarzyna Gołyźniak

po rozpoznaniu w dniu 18 lutego 2016 r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa S. D.

przeciwko W. W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Rejonowego w Gorlicach

z dnia 16 września 2015 r., sygn. akt I C 142/14

1. **oddala obie apelacje;**
2. **koszty postępowania apelacyjnego między stronami wzajemnie znosi.**

(...)

Sygn. akt III Ca 841/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16.09.2015r. (sygn. akt I C 142/14) Sąd Rejonowy w Gorlicach w sprawie z powództwa S. D. przeciwko W. W. o zapłatę, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4 048 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 9.03.2014r. do dnia zapłaty (pkt I sentencji), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II sentencji), koszty procesu między stronami wzajemnie zniósł (pkt III sentencji), nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego w Gorlicach) tytułem kosztów procesu tymczasowo wyłożonych przez Skarb Państwa, od powoda kwotę 203 zł, a od pozwanego kwotę 67,71 zł (pkt IV sentencji).

Sąd Rejonowy ustalił, że na mocy umowy z dnia 27.06.2013r. zawartej z Gminą S. pozwany przyjął do wykonania roboty budowlane w ramach zadania „Odbudowa mostu na potoku bez nazwy w ciągu drogi N. w S. na (...)”. Pozwany zamknął plac budowy dla użytkowników pojazdów, zaś od inwestora powziął wiadomość, że mieszkańcy mają zapewniony dostęp innymi drogami. Po obydwu stronach budowanego przepustu były ustawione zastawy drewniane pomalowane na kolory biało - czerwone. Na terenie budowy była umieszczona żółta tablica informacyjna oraz znak ostrzegający o terenie budowy wraz z informacją o zabronionym wstępie. Poza zaporami na jezdni, plac budowy nie był w inny sposób wygradzony od terenów otaczających. Firma (...) do realizacji robót budowlanych, oprócz pracy swoich pracowników, używała sprzętu. Pracownicy pozwanego w pobliżu przebudowywanego przepustu wykonali przejście przez potok. Miało ono charakter tymczasowy. Po obydwu stronach potoku zostały wykopane stopnie. Wzdłuż zejść były ustawione prowizoryczne poręcza wykonane z wbitych w ziemię drewnianych palików, na których umocowano drewnianą żerdź. Na dnie potoku na żwirze rzeczny była przerzucona deska o szerokości około 0,5 m. Deska nie była chroniona poręczą. Umieszczenie deski było możliwe, gdyż w okresie prac poziom wody był niski. Przejście nie było chronione żadnymi dodatkowymi znakami, oprócz tych zastosowanych na jezdni. Przejście przez potok zostało wykonane w celu ułatwienia prac na terenie budowy, jednakże z kładki korzystali również okoliczni mieszkańcy, gdyż wyznaczone objazdy znacząco wydłużały dojście do centrum wsi. Pracownicy na budowie mieli świadomość takiej praktyki, ale nie wzbraniali mieszkańcom przejścia. Dnia 13.08.2013r. S. D. w godzinach porannych udał się do sklepu, prowadząc ze sobą na smyczy psa. Skorzystał z przejścia kładką w pobliżu remontowanego przepustu. Powód wracając do domu tego samego dnia około godziny 10 przed południem, w jednej ręce trzymał torbę z zakupami, natomiast w drugiej smycz, na której prowadził psa. S. D. okazywał objawy spożycia alkoholu, gdyż poruszał się chwiejnym krokiem. Podczas schodzenia stopniami w głąb skarpy został pociągnięty przez psa i upadł na dno potoku. Po powrocie do domu S. D. o całym zajściu telefonicznie zawiadomił policję, której patrol około

godziny 12.20 udał się na plac robót drogowych. Następnie policjanci udali się do miejsca zamieszkania powoda, którego spotkali na drodze, gdyż wraz z żoną jechał już do szpitala. Podczas rozpytania funkcjonariusze wyczuwali od S. D. woń alkoholu, jednakże odmówił on poddania się badaniu stanu trzeźwości. W szpitalu u powoda rozpoznano stłuczenia i otarcia naskórka w okolicy kostki przyśrodkowej podudzia lewego oraz złamania kostki bocznej lewej. Przy wypisie z SOR - u, zalecono powodowi przyjmowanie leków A. (koszt 1 opakowania wynosił 48,51 zł), X. (koszt 1 opakowania wynosił 22,71 zł) oraz 2 serie iniekcji C. (koszt ich zakupu wynosił 24,76 zł). Łączy koszt leków zaleconych powodowi wyniósł 95,98 zł. Przez okres 7 tygodni zastosowano u powoda unieruchomienie gipsowe obejmujące lewą stopę i podudzie aż do kolana. Powód leczenie zakończył w listopadzie 2013r. S. D. odczuwał silne dolegliwości bólowe bezpośrednio po wypadku, natomiast zmniejszyły się one po zastosowaniu unieruchomienia i leków przeciwbólowych. Dolegliwości bólowe występowały u powoda przez okres około dwóch miesięcy od wypadku. Na dzień dzisiejszy S. D. przejawia nieznaczne ograniczenie ruchomości stawu skokowego. W następstwie wypadku powód doznał długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 8% w myśl pkt. 162a tabeli będącej załącznikiem do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.12.2002r. Powód pismem z dnia 17.02.2014r. wzywał pozwanego do zapłaty kwoty 20 000 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze zdarzeniem z dnia 13.08.2013r. W odpowiedzi pozwany pismem z dnia 9.03.2014r. zaprzeczył okolicznościom zdarzenia oraz wskazał, iż nie jest zobligowany do wypłaty odszkodowania.

Sąd I instancji uznał, że powództwo jest częściowo uzasadnione i wskazał, że podstawę odpowiedzialności pozwanego stanowi art. 435 § 1 k.c. Sąd Rejonowy stwierdził, że szkoda, jakiej doznał powód, wystąpiła w wyniku zdarzenia związanego funkcjonalnie z działalnością firmy pozwanego, zajmującej się działalnością gospodarczą w zakresie budownictwa, opierającą się na pracy różnych maszyn (np. koparki, samochód ciężarowy, piły), poruszanych silnikami i uznał (powołując się na orzeczenie Sądu Najwyższego), że stopień posługiwania się tego typu sprzętem przez firmy budowlane jest w aktualnych warunkach technicznych i ekonomicznych tak wysoki, że uzasadnia uznanie przedsiębiorstwa budowlanego za „wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody”. Dalej stwierdził Sąd I instancji, że zachowania powoda nie można uznać za wyłączną przyczynę powstania szkody, bowiem pozwanego obciąża okoliczność niezapewnienia odpowiedniego zabezpieczenia tymczasowego przejścia znajdującego się na placu budowy, a z kładki, za przyzwoleniem pracowników firmy pozwanego, korzystali okoliczni mieszkańcy. Powoda natomiast w ocenie Sądu I instancji obciąża to, że poruszał się w niedozwolonym miejscu, na co wskazywała treść

tablic informacyjnych „zakaz wstępu”, w chwili zdarzenia był pod wpływem alkoholu, a jego upadek bezpośrednio spowodował prowadzony na smyczy pies. Powołując się na treść art. 362 k.c. stwierdził Sąd, że takie zachowanie uzasadnia zmniejszenie należnego powodowi

zadośćuczynienia i odszkodowania o 50%, z uwagi na fakt przyczynienia się przez niego do powstania szkody.

Na podstawie art. 445 § 1 k.c. Sąd Rejonowy uznał, że adekwatne zadośćuczynienie dla powoda winno wynosić kwotę 8 000 zł, a jego połowa to kwota 4 000 zł i taką z tego tytułu zasądził.

Na podstawie art. 444 § 1 k.c. Sąd Rejonowy uznał, że na uwzględnienie zasługiwała by kwota 95,98 zł (w zaokrągleniu 96 zł) z tytułu odszkodowania, odpowiadająca kosztowi zakupu leków, stwierdzając jednocześnie, że poniesienie innych kosztów związanych z wypadkiem powód nie udowodnił. W związku z tym, uwzględniając stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody na 50%, Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powoda z tego tytułu kwotę 48 zł.

Powyższy wyrok zaskarżyły obie strony apelacjami.

Powód zaskarżył wyrok w pkt II, III i IV i zarzucił:

1. naruszenie art. 444 § 1 k.c. przez brak jego zastosowania w stosunku do szkody polegającej na wystąpieniu u powoda w wyniku upadku długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 8%, polegającej na ograniczeniu ruchomości stawu skokowego lewej nogi,
2. naruszenie art. 445 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyznanie powodowi zadośćuczynienia pieniężnego w wysokości nieadekwatnej do doznanej krzywdy, pominięcie wszystkich czynników współkształtujących wysokość zadośćuczynienia, takich jak długotrwałość choroby, cierpienie, rehabilitacji, leczenia, wiek poszkodowanego, poczucie bezradności życiowej i aktywnego korzystania z życia i rozrywek oraz nieuwzględnienie jednorazowego charakteru zadośćuczynienia,
3. naruszenie art. 362 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że powód w połowie przyczynił się do powstania szkody i krzywdy, co uzasadnia zmniejszenie należnego mu zadośćuczynienia i odszkodowania o 50%,
4. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego w zakresie ustalenia, że bezpośrednią przyczyną upadku powoda było szarpnięcie przez prowadzonego na smyczy psa, w sytuacji, gdy żaden dowód bezpośrednio tej okoliczności nie potwierdzał, a które to naruszenie miało istotny wpływ na treść orzeczenia,
5. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że bezpośrednim powodem jego upadku był prowadzony na smyczy pies.

Wskazując na powyższe zarzuty, apelujący powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 20 000 zł w miejsce kwoty 4 048 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9.03.2014r. do dnia zapłaty, zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu za I instancję i obciążenie pozwanego w całości obowiązkiem zwrotu kosztów procesu tymczasowo wyłożonych ze Skarbu Państwa, oraz o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwany, zaskarżył wyrok w pkt I, III i IV i zarzucił naruszenie art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że ponosi on odpowiedzialność za skutki upadku powoda w dniu 13.08.2013r., pomimo, że jego zdaniem upadek ten nastąpił z wyłącznej winy powoda, a pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa pozwanego, a szkodą powoda nie istnieje adekwatny związek przyczynowy. Wywodził nadto, że prawidłowo zabezpieczył teren budowy przed możliwością wejścia na niego osób postronnych, a w szczególności wyraźnie oznaczył miejsce budowy znakami zakazu wstępu i postawił drewniane zastawy, oraz wysypał przymy piasku.

Wskazując na powyższe, apelujący pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz kwoty 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie apelacje są bezzasadne.

Wyrok Sądu Rejonowego jest prawidłowy.

W sprawie nie zaszły uchybienia skutkujące nieważnością postępowania, a których wystąpienie sąd odwoławczy ma obowiązek brać pod uwagę z urzędu -art. 378 § 1 k.p.c.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji powoda, za nietrafny uznał Sąd Okręgowy zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Stosownie do treści w/w przepisu ustawy Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zadaniem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś podniesione w tym zakresie przez powoda zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy w sposób niebudzący wątpliwości ustalił okoliczności związane z miejscem i sposobem, w jaki doszło do powstania urazu u poszkodowanego. Wbrew zarzutom podniesionym w apelacji powoda, zeznający w sprawie świadkowie zdarzenia zgodnie twierdzili na rozprawie w dniu 23.10.2014r., że widzieli, jak powód rano szedł w stronę sklepu z dużym psem wilczurem, a później w okolicach godziny 10:00 wracał dosyć chwiejnym krokiem z tym psem. Świadek S. K. (który w chwili wypadku pracował ok. 15 -20 m od miejsca zdarzenia) zeznawał, że widział, jak ten pies go pociągnął i on zleciał (k. 68). Dalej twierdził, że pracownicy nie zdążyli zapytać powoda, czy on nie potrzebuje pomocy, bo on zaraz pozbiierał się i wyszedł, a poza tym „nikt nie miał

śmiałości podejść do tego psa". Również z zeznań świadka W. K. (k. 69) wynika, iż powód szedł rano w stronę centrum z psem i wracał około godziny 10:00. Świadek ten zeznał, że powód miał owiniętą smycz psa wokół ręki, a kiedy schodził po schodkach, to pies szedł z przodu i go pociągnął. W ten sam sposób zeznawał świadek F. W. (k.70), który stwierdził, że Pan D. szedł rano, a potem wracał około godziny 10:00, kiedy pracownicy budowy mieli zbierać się na śniadanie. Wskazał, że powód szedł z psem, a schodząc po schodach, które służyły pracownikom dla własnej komunikacji, miał psa uwiązane na smyczy i pies go pociągnął. Również świadek K. T. zeznawał, że widział zdarzenie z udziałem powoda i opisał, że około godziny 10:00 szedł z psem, miał smycz owiniętą wokół ręki i na tej smyczy prowadził psa. Powód schodził po schodkach, pies go pociągnął i powód zsunął się z tej skarpy (k.70v). Zeznania wymienionych świadków są stanowcze, logiczne i zgodne ze sobą i zasługują na wiarę.

Odnosząc się więc do odmiennych twierdzeń powoda, Sąd Okręgowy stwierdza, że Sąd Rejonowy miał podstawy do odmowy mu wiarygodności w części, bowiem powód przeczył, wydawało by się oczywistym faktom jak to, że wyczuwalna była od niego woń alkoholu i nie poddał się badaniom alkomatem. W tym miejscu Sąd Okręgowy zwraca uwagę na treść postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17.10.2003r. sygn. akt IV CK 283/02 LEX nr 602280, gdzie Sąd ten stwierdził, że w świetle treści art. 233 § 1 k.p.c, przy zróżnicowanym i sprzecznym co do treści materiale dowodowym, o treści ustaleń faktycznych decyduje ostatecznie przekonanie sądu. Jeżeli w sprawie istnieją dwie grupy przeciwstawnych dowodów ustalenia faktyczne z konieczności muszą pozostawać w sprzeczności zjedną z nich.

W takiej sytuacji, sąd orzekający w ramach i granicach swobodnej oceny dowodów ma prawo eliminacji pewnych dowodów przez uznanie, że pozbawione są one wiarygodności albo, że nie są istotne. Jeżeli przy tym stanowisko swoje w zakresie dokonanych wyborów uzasadni w sposób zgodny z intencją art. 233 § 1 k.p.c, to nie dopuszcza się jego naruszenia. Sąd Okręgowy stanowisko to w pełni podziela i uznaje, że ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy przesłanki te spełnia.

Bezzasadnie powód też zarzucił naruszenie art. 444 § 1 k.c. Zgodnie z treścią tego przepisu, w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Odszkodowanie przewidziane w tym przepisie obejmuje wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne i celowe. Zawsze jednak obowiązek zwrotu dotyczy wydatków rzeczywiście poniesionych. Sąd Rejonowy, stosując cytowany przepis uznał, że uwzględniona z tego tytułu kwota to 95,98 zł (w zaokrągleniu 96 zł) i takie rozstrzygnięcie jest w ocenie Sądu Okręgowego prawidłowe. Wbrew twierdzeniom apelującego, nie ma podstaw do zasądzenia wyższej kwoty tytułem odszkodowania, skoro powód nie wykazał (stosownymi rachunkami czy fakturami), by z tego powodu poniósł jeszcze jakieś inne koszty, niż te związane z zakupem leków (96 zł), które zostały wyciszone w opinii sądowo - lekarskiej (k. 169). Co prawda powód zeznał, że przychodził do niego do domu rehabilitant, który wykonywał mu masaże

i ćwiczenia, a któremu za 2 tygodnie miał zapłacić kwotę 1 200 zł, ale jak sam stwierdził, nie posiada rachunków obrazujących poniesienie tych wydatków, ani innych dowodów na tą okoliczność, więc Sąd Okręgowy uznał twierdzenia powoda w tym zakresie za nieudowodnione. Nie ulega wątpliwości, że powód musiał korzystać z rehabilitacji po usunięciu opatrunku gipsowego, ale niesporne jest, że z takich zabiegów korzystał w ramach NFZ, a innych odpłatnych wbrew treści art. 6 k.c. nie wykazał. Z okoliczności faktycznych nie wynika, że w leczeniu powoda pojawiły się jakieś powikłania, a które ewentualnie uzasadniałyby przyznanie wyższej kwoty tytułem odszkodowania dla usunięcia ich skutków.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji nie naruszył również treści art. 445 § 1 k.c. Mając na względzie treść w/w przepisu ustawy i utrwalone w tym przedmiocie orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych szeroko dostępne w LEX - ie i na portalu orzeczeń, Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił rozmiar krzywdy powoda i zasadnie uznał, że adekwatną kwotą tytułem zadośćuczynienia dla powoda byłaby kwota 8 000 zł. W tym miejscu należy przypomnieć, że w licznych orzeczeniach, Sąd Najwyższy wyrażał swoje stanowisko w przedmiocie orzekania przez sądy drugiej instancji o wysokości zadośćuczynienia, stwierdzając, że tylko rażąco za niskie lub rażąco za wysokie zadośćuczynienie ustalone przez sąd pierwszej instancji, może ulec zmianie przez sąd drugiej instancji.

Sąd Okręgowy nie zauważył, żeby zadośćuczynienie zasądzone przez Sąd Rejonowy było rażąco za niskie bądź rażąco za wysokie (co zarzuca pozwany) i obie apelacje w tej części z tego tytułu uznał za niezasadne.

Zarzut naruszenia art. 362 k.c. także nie został skutecznie wywiedziony.

Sąd I instancji prawidłowo przyjął, że powód S. D. przyczynił się w 50% do powstałej szkody. Sąd Okręgowy stwierdza, że określenie przyczynienia się poszkodowanego nie kształtuje się jednolicie i że jest ono uzależnione od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. Jeżeli bowiem odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę jest oparta na zasadzie ryzyka, to do zastosowania art. 362 k.c, obok wymagania adekwatnego związku przyczynowego, wystarczy obiektywna nieprawidłowość (niewłaściwość) zachowania się poszkodowanego.

W przedmiotowej sprawie zostało wykazane, że powód, przechodząc przez niezabezpieczoną barierkami tymczasową kładkę, poruszał się w niedozwolonym miejscu, bowiem przed wejściem na teren budowy była umieszczona żółta tablica informacyjna oraz tabliczka z napisem „UWAGA! Teren budowy Wstęp zabroniony” (k. 31, 32). Mimo tych informacji, powód wszedł na teren budowy, celem skrócenia sobie drogi do sklepu. Co prawda z zeznań pracowników budowy wynika, że mieszkańcy korzystali z tego przejścia (o czym wiedzieli wszyscy), zaś pracownicy budowy im tego nie zabraniali, jednakże podkreślić należy, iż prowizoryczne schodki wykopane w ziemi oraz kładka dla pieszych były wyłącznie tymczasowe, zostały wykonane przez pracowników budowy z przeznaczeniem dla nich samych w celach związanych z prowadzonymi pracami i teoretycznie nie miały charakteru ogólnodostępnego dla wszystkich

mieszkańców (choć taka praktyka z czasem się wykształciła), o czym świadczą umieszczone w pobliżu terenu budowy znaki.

Zachowanie więc powoda, który mimo tych ostrzeżeń, a nadto z psem i po alkoholu postanowił przejść to miejsce było obiektywnie nieprawidłowe, ale też nie powodujące wyłącznej winę w powstaniu szkody - jak chce pozwany. Łączne rozważenie powyższych okoliczności doprowadziło Sąd Rejonowy do wniosku, że powód swoim zachowaniem w 50% przyczynił się do zaistniałej szkody, a w konsekwencji jego roszczenie powinno ulec odpowiedniemu zmniejszeniu zgodnie z treścią art. 362 k.c.

Odnosząc się natomiast do apelacji pozwanego, Sąd Okręgowy stwierdza, że zarzut naruszenia art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. jest chybiony. Dla odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c. zasadniczym kryterium jest wymaganie, aby przedsiębiorstwo lub zakład były wprawiane w ruch siłami przyrody. To oznacza, że działalność przedsiębiorstwa lub zakładu musi być oparta na wykorzystaniu sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych, wody, wiatru itp.), tzn. ich funkcjonowanie musi być zależne od sił przyrody (por. B. Lewaszkiewicz-Pietrykowska, „Odpowiedzialność prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawione w ruch za pomocą sił przyrody, Warszawa 1967, s.94). Co do niektórych przedsiębiorstw ocena, czy należą one do kategorii wymienionej w art. 435 § 1 k.c, musi być dokonywana w konkretnym przypadku, z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz na podstawie ustalenia, czy możliwie byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych bez użycia sił przyrody. Jeśli zatem przedsiębiorstwo budowlane jest tak zmechanizowane, że jego działalność zależy od korzystania z dźwigów, koparek, samochodów, taśm elektrycznych, wind, betoniarek, różnych innych maszyn, to należy je uznać za przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 435 § 1 k.c, gdyż jest wprawiane w ruch siłami przyrody (tak przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z 1.12.1962r., I CR 460/62, OSPiKA 1964, z.4, poz.88).

Biorąc pod uwagę te założenia, należy stwierdzić, że słusznie Sąd Rejonowy zaliczył Firmę Budowlaną (...) należącą do pozwanego do kategorii wymienionej w art. 435 § 1 k.c, gdyż produkcja w nim nie byłaby możliwa bez użycia maszyn i urządzeń wprawianych w ruch silnikami elektrycznymi lub spalinowymi. Przepis art. 435 k.c. wprowadza rygorystyczną, opartą na ryzyku, zasadę odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, która istnieje pod warunkiem, że szkoda pozostaje w normalnym związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że ruch przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. obejmuje każdą działalność przedsiębiorstwa lub zakładu, a nie tylko taką, która jest bezpośrednio związana z używaniem sił przyrody. Wyrządzenie szkody przez ruch przedsiębiorstwa ma więc miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest następstwem użycia sił przyrody i pozostaje w związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym ze stosowania sił przyrody, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa jako całości (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.01.2012r., II PK 93/11, LEX nr 1215622).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy stwierdza, że bezsprzecznie do upadku poszkodowanego powoda podczas

schodzenia prowizorycznymi schodkami wyciętymi w glinie doszło na terenie budowy prowadzonej przez firmę pozwanego. Zarówno bowiem tymczasowa kładka, jak i wycięte w glinie stopnie zostały wykonane przez pracowników budowy w celach związanych z prowadzonymi przez nich pracami, tj. umożliwienia tym pracownikom dogodnego przejścia przez potok na drugą stronę skarpy. Niewątpliwie też przejście to, wbrew twierdzeniom pozwanego, nie zostało w dostateczny sposób zabezpieczone przed wstępem osób nieuprawnionych, a samo oznakowanie miejsca budowy, na które pozwany w apelacji się powołuje, jak i drewniane zapory pomalowane na biało - czerwono, w ocenie Sądu Okręgowego nie spełniają wymogu odpowiedniego zabezpieczenia. Choć bowiem tablice informacyjne wskazywały na zakaz wstępu, to z powodu braku innych zabezpieczeń (np. ogrodzenia), jak i za zezwoleniem pracowników firmy pozwanego, okoliczni mieszkańcy na teren budowy wchodzili i korzystali z tymczasowego przejścia. W rezultacie więc przejście to było w praktyce dostępne dla wszystkich. Z tego względu w ocenie Sądu Okręgowego przesłanka normalnego związku przyczynowego między działalnością przedsiębiorstwa pozwanego, a szkodą doznaną przez powoda, została spełniona.

Sąd Okręgowy wskazuje, że odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody nie jest uzależniona od przyjęcia winy lub bezprawności działania zobowiązanego. Wystarczające jest jedynie przyjęcie, że szkoda pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa, a okoliczność ta została już wyżej w niniejszej sprawie wykazana. W tej sytuacji pozwany, aby zwolnić się od odpowiedzialności, winien był wykazać, że do powstania szkody doszło wyłącznie z winy powoda, czego jednak skutecznie nie uczynił. Bezzasadnie pozwany zarzucał, iż powód ponosi wyłączną winę za doznaną szkodę, gdyż poruszał się chwiejnym krokiem, wskazującym na znaczne spożycie alkoholu, jak również dlatego, że został pociągnięty przez psa, którego prowadził na smyczy. W szczególności pozwany nie zdołał wykazać, że powód tylko ze względu na stan po użyciu alkoholu i obecność z nim psa w momencie schodzenia po prowizorycznych schodkach, doznał szkody, a to na nim w tej kwestii spoczywał ciężar dowodu. Wyczuwalna woń alkoholu u powoda (na którą wskazuje notatka policyjna z dnia 13.08.2013r., k. 53), nie świadczy jeszcze o tym, iż powód znajdował się w stanie uniemożliwiającym mu pokierowanie swoim zachowaniem i tylko przez to doznał upadku. W tym miejscu należy odwołać się do zeznań świadków - pracowników pozwanego, którzy zgodnie podali, że powód po upadku bardzo szybko wyszedł z potoku, a więc raczej nie może być mowy o znacznym stanie nietrzeźwości. Z tego powodu Sąd Okręgowy uznał, że spożycie przez powoda wcześniej alkoholu, nie jest wystarczające dla przyznania mu wyłącznej winy za doznaną szkodę. W ocenie Sądu, podczas korzystania z takiego tymczasowego przejścia mogła bowiem upaść także i osoba niebędąca pod wpływem alkoholu. Również okoliczność, że powód szedł z psem, nie uzasadnia przyznania mu wyłącznej winy za powstałą szkodę. Jak już wyżej analizowano, zeznania świadków zdarzenia - pracowników budowy potwierdziły, iż powód szedł z psem („dużym wilczurem”). Zeznania te ocenił Sąd jako wiarygodne, bowiem były ze sobą zbieżne, a przedstawiona przez nich wersja zdarzenia była logiczna

i przekonująca. Jednakże należy zaznaczyć, że przedmiotem zeznań świadków mogą być wyłącznie osobiste spostrzeżenia, a nie sądy o faktach tworzone w drodze wnioskowań czy wartościowania. Oznacza to, że zeznania świadków w rozpoznawanej sprawie mogły stanowić podstawę do ustalenia przebiegu zdarzenia, lecz nie do oceny, czy zachowanie psa może być uznane za wyłączną przyczynę upadku powoda ze skarpy, na której zostały wykopane prowizoryczne stopnie. Każdy wypadek jest bowiem sumą bardzo różnych elementów, toteż dla ustalenia, co było jego przyczyną, niezbędna jest analiza wielu okoliczności. W niniejszej sprawie dotyczyło to zwłaszcza warunków, w jakich było wytyczone przejście przez potok, prawidłowości zabezpieczenia wykonanych prowizorycznych schodków i kładki, lub też okoliczności przypadkowe, jak choćby potknięcie się, poślizgnięcie, czy utrata równowagi korzystającego z przejścia lub uszkodzenie stopni. Należy podkreślić, że tylko wyłączny związek między tym zawinionym postępowaniem poszkodowanego, a szkodą zwalnia od odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, a takiego w niniejszej sprawie jak już wyżej podano, pozwany nie zdołał wykazać, więc jego zarzuty podnoszone w apelacji są bezzasadne.

Mając wszystkie powyższe okoliczności na względzie, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. obie apelacje oddalił.

Wobec oddalenia w całości obu apelacji, na podstawie art. 100 k.p.c. należało znieść wzajemnie koszty postępowania między stronami.

(...)